

Dobre miasto

Zbigniew Rykiel

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski,

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

gniew@poczta.onet.eu

Anna Karwińska, Agnieszka Brzosko-Serman: Dobrze funkcjonujące miasto. Koncepcje, cechy, perspektywy rozwoju. Kraków 2014: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie; ss. 150.

Przedmiotem recenzowanej książki jest miasto dobrze funkcjonujące, zwłaszcza zaś uwarunkowania tego funkcjonowania i jego „bariery”, cokolwiek miałyby to znaczyć. Autorki wychodzą przy tym z założenia, że sama idea miasta jako nowego typu jednostki osadniczej („osiedleńczej”) obejmowała oczekiwanie, że miasto będzie dobrze funkcjonującym środowiskiem człowieka. Nie zmienia to jednak faktu, a może nawet fakt ten z powyższego założenia wynika, że miasto stało się przedmiotem krytyki od samego początku jego istnienia. Można jednak sądzić, że była to krytyka konstruktywna, nie ustawano bowiem w próbach stworzenia miasta idealnego, rozumianego jednak raczej jako optymalne niż teoretyczne, a więc spełniającego oczekiwania i ambicje jego rzeczywistych, przyszłych lub potencjalnych mieszkańców.

Tytułowe dobre funkcjonowanie miasta obejmuje sposób zorganizowania jego przestrzeni, funkcjonowanie jego zbiorowości społecznej, gospodarki lokalnej, systemu kultury, zarządzania i relacji między obywatelami a władzą. W książce skoncentrowano się jednak na przestrzeni miejskiej, życiu społecznym i zarządzaniu miastem.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym z nich przedstawiono koncepcje miasta i atrybuty miejskości oraz ich „znaczących zmian” „na przestrzeni lat”, cokolwiek miałyby to znaczyć. W rozdziale drugim dokonano przeglądu koncepcji i cech dobrego miasta w ujęciu historycznym, w tym miast idealnych, aż po współczesne koncepcje przemian związanych z procesem globalizacji. Rozdział trzeci jest poświęcony manifestom urbanistycznym jako podstawom programów rozwiązania problemów miejskich w ich kontekście historycznym. W rozdziale czwartym przedstawiono kwestie planowania miejskiego jako przykłady charakterystyki dobrze zorganizowanej przestrzeni, chociaż związek logiczny między tymi dwoma elementami nie jest bynajmniej oczywisty. Rozdział piąty jest poświęcony miastu jako społeczności, co utożsamiono z problemami organizacji życia społecznego w mieście. Przedyskutowano tam ewolucję ujęcia miasta – od wspólnoty do zrzeszenia, a także kwestie nierówności społeczno-przestrzennych, w tym fragmentaryzację kultury miejskiej, polaryzację społeczną i wykluczenie przestrzenne. W rozdziale szóstym przedstawiono kwestie partycypacji społecznej jako podstawę dobrze zarządzanego miasta. Książkę podsumowują uwagi o procesie ulepszania miasta w dążeniu do ideału miasta dobrze funkcjonującego.

Autorki słusznie wskazują, że podstawą dobrego funkcjonowania miasta jest sposób sprawowania władzy, w tym zwłaszcza uprawnienia i praktyka samorządu terytorialnego. W Polsce do ideału w tej dziedzinie jest jednak dość daleko, a praktyka „dobrej zmiany”, co warto dodać z perspektywy trzech lat po opublikowaniu książki, raczej oddala niż przybliża perspektywę osiągnięcia stanu pożądanego. Łatwiej bowiem wskazać dysfunkcje: etatystyczną, autokratyczną, biurokratyczną, klientystyczną i niekompetencje, a wszystko to również w ujęciu przestrzennym i z takimiż skutkami.

Wskazane powyżej elementy krytyczne, zawarte w zakończeniu książki, są najciekawszym, a może i najwartościowszym, jej elementem. Jako całość książka jest natomiast bardziej opisem, albo przeglądem stanowisk, niż krytyką, a brak krytycznego ujęcia problematyki miejskiej reprezentowanego przez nurt strukturalistyczny w naukach społecznych, zwłaszcza przez Davida Harveya, jest dojmujący. Książka

jest więc ciekawa pod względem informacyjnym, ale na barykady nikogo raczej nie porwie. Może to zresztą i dobrze.

Pod względem stylu, a częściowo także struktury, recenzowaną książkę trzeba ocenić bardziej krytycznie. Wstęp jest dosyć szkolny, jeśli nie naiwny. Podział na ujęcia socjologiczne i społecznogeograficzne jest – na co wielokrotnie wskazywał Bohdan Jałowiecki – sztuczny, a przy tym niepotrzebnie w książce eksponowany, chyba że chodziło o delikatne zdystansowanie się głównej autorki od współautorki, zwłaszcza że warstwa społecznogeograficzna jest potraktowana marginalnie i słabo napisana. Jak wskazuje powoływana tam literatura, warstwa ta jest ukierunkowana raczej towarzysko niż merytorycznie, a najczęściej cytowanym klasykiem jest Grzegorz Węclawowicz. Co więcej, spis literatury na końcu książki nie obejmuje licznych autorów powoływanych w rozdz. 1.3. na ss. 24–30, zwłaszcza na ostatniej z nich.

Pod względem językowym recenzowana książka mieści się w głównym nurcie socjologii polskiej i wydawnictw rezygnujących z korekty. W tym kontekście razi nadmiar „pryzmatów”, „efektów”, „charakterów”, „wymiarów”, „dynamicznych zmian”, „pojedynczych jednostek”, mylenie znacznych ze „znaczącymi”, dziedziny z „obszarem”, niedoboru z „deficytem”, lub z „czy” oraz „i/lub”, mieć z „posiadać”, unikanie przysłówków, a raz pojawia się nawet czysty bezsens „od zawsze” (dlaczego nie „od zawsze”?).

Biorąc zatem pod uwagę nie tylko wskazane wyżej „drobiazgi”, będące *signum temporis*, ale i recenzowaną książkę jako całość, trzeba stwierdzić, że czyta się ją z rosnącym w miarę lektury przekonaniem, że w z dobrym miastem jest jak z dobrą książką: koncepcje i założenia są znane od dawna, ale do satysfakcjonującej realizacji wciąż daleko, a może coraz dalej.

Wpłynęło/received; 03.12.2017 poprawiono/revised 09.12.2017